

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCIALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:

W Łwowie miesięcznie Zł. 3.20
z dostawą do domu 3.50
na prowincji 3.50
za granicą 5.55

Cena pojedynczego egzemplarza
na całym obszarze Polski

15 groszy

na prowincjonalnych dw. rach.
18 gr.

Redakcja i Administracja
Lwów, Sykstuska 21.

Tel. w dzień Nr. 24 — od godz.
10 wieczór 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

CZEK P. K. O. Nr. 142.176.

REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Szczegóły bandyckiego napadu pod Łunińcem.

Szczegóły napadu bandytów na pociąg pod Łunińcem.

Biskup Łoziński i sen. Wysłouch ranni. — Bandyci odczerzeni przez wojsko?

WARSZAWA. 25. września. — (tel. wł.) Jak wynika z dalszych doniesień, bandyci po wtargnięciu do pociągu, przebiegali wagony z krzykiem: „Gdzie znajduje się gubernator i komendant?”. Okrzyki te wydawali w języku rosyjskim. Bandyci zatem byli poinformowani, że w pociągu jedzie wojewoda Downarowicz i komendant policji. Wojewody jednak nie poznali, zranili natomiast biskupa Łozińskiego i zrabowali mu krzyż biskupi. Senatora Wysłoucha, który został poważnie zraniony, przewieziono do Pińska. Życiu jego jednak nie grozi niebezpieczeństwo.

Z Warszawy wysłany został dla zorganizowania pościgu inspektor policji, Wardęski. Dziś nadeszła wiadomość, że policja natknęła się już na uciekających bandytów, i że wywiązała się walka.

WARSZAWA. 25. września. (A. W.) Według ostatnich wiadomości, napadu na pociąg pod Łunińcem dokonała banda dywersyjna, która przybyła z poza granic sowieckich. Po dokonanym rabunku, banda usiłowała zbiedz

kierując się w stronę granicy. Policji i wojsku udało się otoczyć bandytów na południe od Łunińca.

WILNO. 25. września. (Pat.) W uzupełnieniu podanych wczoraj szczegółów o napadzie na pociąg, donoszą jeszcze następujące szczegóły:

Pociąg zatrzymany został na 177 km. zapomocą czerwonej chorągiewki, następnie ostrzeliwano go granatami ręcznymi. Zabity został jeden żyd handlarz, niewiadomego nazwiska, zaś ranny senator Wysłouch i jego żona, policjant sprawdzający dokumenty i jeden podróżny. Bandyci byli uzbrojeni w karabiny i granaty ręczne. Maszynowych karabinów nie posiadali. Odziani byli w ubranja chłopskie i łapcie. W 40 minut po napadzie oddziały wojskowe rozpoczęły pościg i znajdowały się już na miejscu wypadku. Bandyci zbiegli w kierunku powiatu baranowickiego. Kontakt między oddziałami ścigającymi a bandytami został nawiązany. Energiczna akcja pościgowa trwa nadal.

„Droga do Wilna prowadzi przez Berlin“.

KŁAJPEDA. 25. września. (Pat.) „Memele Deutsche Rundschau“ z 21. b. m. ogłasza obszerny artykuł o stosunkach niemiecko-litewskich. Litwa po sprawdzeniu, że na Lige Narodów liczyć nie może, winna starać się pozyskać Niemcy, które po wejściu do Ligi N. poprzę litewskie dążenia. Ostatnie wypadki je-

dnak w Kłajpedzie, przemawiają na niekorzyść Litwy. W Niemczech a szczególnie w Prusach Wschodnich ostro krytykowano zarządzenia litewskie wydane w Kłajpedzie. Litwa powinna pamiętać, że droga do Wilna prowadzi przez Berlin, a droga do Niemiec przez Kłajpedę.

Angielska Partja Pracy potępia komunizm.

LONDYN. 25. września. (Pat.) Komitet wykonawczy Labour Party zwrócił się do federacji związków robotniczych z komunikatem, w którym wyjaśnia swoje stanowisko wobec prośby angielskiej partji komunistycznej o przyjęcie jej do Labour Party. Komitet odrzucił prośbę, stwierdzając, że przyczyną nieprzyjęcia prośby komunistów jest rozbieżność ce-

lów i metod działania obu partji. Labour Party dąży do utworzenia parlamentu socjalistycznego drogą dyplomatyczną, podczas gdy komuniści dążą do dyktatury drogą zbrojnej rewolucji. Labour Party potępia wogóle tyranie i zbrojny przymus, chociażby on miał na celu uzyskanie pożytecznych postulatów.

Telegram angielskich związków zawodowych.

WARSZAWA. 25. września. (A. W.) Na protest wystosowany do związków zawodowych Anglii, Francji i Belgii w sprawie oświadczenia Macdonalda na zgromadzeniu Ligi nar. w sprawie G. Śląska, nadszedł do Centrali Zw. zaw. w Katowicach od Generalnej Komisji an-

gielskich „Trade Unionów“ następujący telegram:

„Telegram otrzymaliśmy i zakomunikowaliśmy go prasie angielskiej. Ubolewamy, jeżeli oświadczenie przedstawiciela W. Brytanii wywołało zaniepokojenie w Polsce“.

Podpisany: Appleton.

Wielka rada wojenna.

WARSZAWA. 25. września. (Pat.) Dnia 24 bm. odbyła się pod przewodnictwem ministra spraw wojskowych Rada wojenna.

Rozpatrywano zagadnienia fortyfikacji państwa, czyli przygotowania techniczne obrony Rzpltej. Opierając się na opinii i referacie szefa sztabu generalnego i po wysłuchaniu opinii członków Rady wojennej, ustaloną wytyczne dla dalszych prac i przygotowań pokojowych. Następnie minister Sikorski udzielił informacji dotyczących polepszenia bytu oficerów, stwierdzając, że podstawą prawną uposażenia oficerów jest ustawa, stawiająca korpus oficerski na równi z urzędnikami.

Podatek dochodowy od uposażeń.

WARSZAWA. 25. września. (AW.) Pobór podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę ma być dokonywany w październiku rb. według skali ustalonej dla potrąceń podatku w maju rb. zgodnie z rozporządzeniem Ministra Skarbu z dn. 18 bm.

Zjazd fizyków polskich

KRAKÓW, 25. września. (AW.) W czasie między 26 a 29 bm. odbędzie się tu zjazd fizyków polskich. Zgłoszono dotąd około 40 referatów.

Dziennikarze polscy w Angorze.

ANGORA. 25. września. (Pat.) Bawili tu przedstawiciele prasy polskiej, którzy zwiedzili miasto. Bawiący w Angorze w przejeździe poseł polski Knoll wydał wczoraj wieczorem na cześć dziennikarzy polskich bankiet, w którym wzięli udział przedstawiciele władz oraz przedstawiciele prasy w Angorze.

Eksploatacja puszczy Białowiejskiej.

WARSZAWA. 25. września. (AW.) Sir James Calder, dyrektor towarzystwa angielskiego, które nabyło od rządu polskiego prawo eksploatacji Puszczy Białowiejskiej i 2 sąsiednich nadleśnictw. W ciągu lat piętnastu w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi Agencji Wschodniej oświadczył co następuje:

Towarzystwo nasze posiada kapitał zakładowy w wysokości 500 tys. funtów szterlingów. Eksploatacja Puszczy Białowiejskiej rozpocznie się w pierwszych dniach października i ma być doprowadzona w ciągu 3 miesięcy do maksymalnej wydajności, tak, aby można było wyeksploatować w bieżącym sezonie rąbnym tegoroczny etat w wysokości 720 tys. m. P. Calder będzie współpracował na rynku krajowym z kilkoma większymi polskimi towarzystwami leśnymi.

Nowoczesna **Wenus**
MAE MURRAY wkrótce

W „KRÓLOWEJ PAWI”

Program wojenny sowietów.

Na marginesie manewrów floty sowieckiej.

W związku z demonstracyjnymi manewrami floty sowieckiej na Bałtyku, podaje „Russpress” ciekawe szczegóły, odnoszące się do „naprawy” floty bałtyckiej przez sowiety.

Według wiadomości, otrzymanych z Moskwy — pisze Russpress — sowiety dokładają w ostatnich czasach wielkich usiłowań, aby przywrócić zdolności bojowe swej floty bałtyckiej. Powiększenie wartości militarnej tej floty jest jedną z głównych części sowieckiego programu wojennego i niewątpliwie rząd sowiecki przywiązuje do tej sprawy wielkie znaczenie z tego powodu, iż plany strategiczne dowództwa sowieckiego obliczone są przede wszystkim na akcję wojenną przeciwko sąsiadom zachodnim Rosji, a także na przymierze z Niemcami.

Starając się przywrócić zdolność bojową floty bałtyckiej, bolszewicy musieli przede wszystkim dokonać zmiany poprzedniego składu personalnego floty — nowym.

Powstanie kronsztackie wytworzyło dla bolszewików pretekst do przedsięwzięcia radykalnej sanacji; liczne rzesze marynarzy, nie biorących zresztą żadnego udziału w powstaniu, lecz źle widzianych przez władze sowieckie z powodu braku dyscypliny, zostały gruntownie przefiltrowane, przyczem duży odsetek został wydalony z marynarki.

Po kilku miesiącach został zastosowany bardziej radykalny środek: wszyscy ci marynarze, którzy pozostawali jeszcze na statkach od czasu rewolucji, zostali zwolnieni do rezerwy, a na ich miejsce załogę skompletowano nowymi rekrutami. Żywił ten okazał się o wiele bardziej odpowiednim do przeprowadzenia reform we flocie w kierunku podniesienia jej wartości bojowej. Skład dowódców, złożony z poprzednich oficerów i boatsmanów i o wiele bardziej jednostajny, niż w armii czerwonej, otrzymawszy ponownie pewne uprawnienia, miał możność przywrócić we flocie dyscyplinę, która całkowicie zanikła podczas re-

wolucji, wznowić prawidłowe wyszkolenie itd.

Jednakże sytuacja, wytworzona przez te reformy, miała z punktu widzenia sowieckiego tę ujemną stronę, że nowy skład osobisty floty był „pozbawiony wszelkich tradycji rewolucyjnych” i również nie mógł być uważany za dość mocną podporę władzy sowieckiej. Aby zaradzić temu złu, bolszewicy zaczęli kompletować flotę wojenną wyłącznie członkami „komsomolu” tj. związku młodzieży komunistycznej. „Komsomoly” potworzyły natychmiast na wszystkich statkach „jaczki” komunistyczne prowadzące propagandę komunizmu i pełniące jednocześnie funkcje szpiegowskie. Dziś już blisko połowę marynarki stanowią młodzi „komsomolcy”.

Przywrócenie zdolności bojowej floty wła-

dze wojskowe oparły na zasadzie przygotowania do walki niewielkiej liczby jednostek bojowych, lecz wyłącznie ostatniego typu, odpowiadających wszelkim wymaganiom najnowszej techniki bojowej. Wobec tego wznowiona flota bałtycka jest nieliczną, lecz składa się z pierwszorzędnych i obficie zaopatrzonych jednostek. Utworzono liczną awiację morską, zbudowano nawet kilka specjalnych transportowców, urządzonych jako bazy i warsztaty dla hydro- aeroplanów.

Niemieccy oficerowie, marynarze i inżynierowie brali najbardziej żywy udział w pracach nad przywróceniem zdolności bojowej floty bałtyckiej i fortecy kronsztadzkiej. Stała komisja inżynierów niemieckich w przeciągu dwóch lat pracowała w Kronstademie i wiele uczyniła dla podniesienia zdolności bojowej tej fortecy.

Oficerowie floty czerwonej nie różnią się prawie umundurowaniem od dawnych oficerów rosyjskiej marynarki wojennej i innych flot europejskich, noszą czapki ze złotymi wyszycami, złote galony na rękawach, pałasze (?) itp.

Bolszewicy bacznie śledzą nastroje polityczne swej floty za pośrednictwem osobnych komisarzy politycznych, czynnych na każdym statku i w każdej instytucji morskiej.

—:—:—

Sowiety nie uznają przynależności wschodniej Małopolski do Polski.

WARSZAWA. 25. września. (A. W.) Rząd sowiecki odpowiedział na notę polską, protestującą przeciwko oświadczeniu Rakowskiego w Londynie w sprawie Małopolski Wschodniej. Nota sowiecka stwierdza, że artykuły 2-gi i 3- traktatu ryskiego są dobrze znane rządowi sowieckiemu, ale nie wynika z nich bynajmniej uznanie przynależności Galicji wscho-

dniej do Polski. Decyzja Rady Ambasadorów uważa, że nie jest to sprawa wewnętrzna Polski, lecz problem narodowy. Rząd sowiecki wyraża zdziwienie, że delegacja Polski w tak zwanej Lidze narodów, głosowała na rzecz Gruzji, i uważa to za akt wtrącania się w wewnętrzne sprawy Rosji.

—:—:—

O rewizję traktatu handlowego z Francją.

WARSZAWA. 25. września. (A. W.) W pierwszych dniach października wyjeżdża do Paryża z ramienia Ministerstwa Pracy delegacja z p. Czerkiewiczem, kierownikiem referatu francuskiego na czele, — celem podjęcia rokowań w sprawie rewizji traktatu handlowego polsko- francuskiego.

—:—:—

Szef sztabu generalnego ustępuje?

WARSZAWA. 25. września. — (tel. wł.) Według informacji ze sfer wojskowych szef sztabu generalnego St. Haller ma niebawem ustąpić ze swego stanowiska i objąć z powrotem inspektorat VI. armji we Lwowie. Jako jego następcę wymieniają gen. Kesslera.

—:—:—

ANTONI CZECHOW.

37)

Opowieść nieznanego

(Metamorfoza rewolucjonisty)

Z rosyjskiego przełożył
 Jan Parandowski.

(Ciąg dalszy).

— Nie idzie mi o przegraną — odparłem. Czyż pani nie przychodziło na myśl, kiedy pani tam grała, że blask złota, wszystkie te kobiety stare i młode, croupier, całe to otoczenie — jest podłem, nędznym urąganiem z pracy robotnika, z jego krwawego potu?

— Jeśli się nie grało, to cóż tu pozostaje do roboty? — spytała. — I praca robotnika krwawy pot — to krasomówstwo może pan sobie odłożyć na inny raz, a teraz, skoro pan już o tem zaczął mówić, to już niech mi pan pozwoli mówić dalej. Niechaj wolno mi będzie postawić pytanie zupełnie otwarcie: co ja mam tu robić?

— Co robić? — wzruszyłem ramionami. Na to pytanie niepodobna odpowiedzieć od razu.

— Proszę mi jednak odpowiedzieć Włodzimierzowi Iwanowiczowi — rzekła gniewnie. Skoro już postawiłam panu to pytanie, to nie po to, żeby mi pan odpowiadał komunałami. Pytam pana — mówiła, uderzając dłonią w stół — co ja mam tu robić? I nie tylko tutaj, w Nicei, ale wogóle?

Milczałem i patrzyłem przez okno na morze. Serce waliło mi młotem.

— Włodzimierzowi Iwanowiczowi — rzekła cicho, oddychając ciężko — jeżeli pan sam nie ma wiary w swoją sprawę i nie zamierza pan jej podjąć na nowo... to dlaczego zabrał mnie pan z Petersburga? POCO pan mi czynił bezmyślne obietnice i poco napełniał mnie pan szalonymi nadziejami? Przekonania pańskie się zmieniły, stał się pan innym człowiekiem i nikt panu tego nie wyrzuca — przekonania nie zawsze są w naszej mocy — lecz — lecz Włodzimierzowi Iwanowiczowi, na miłość boską, dlaczego nie chcesz pan być szczerym? — ciągnęła, cicho podchodząc ku mnie. Kiedy przez cały ten czas marzyłam głośno, bredziłam, zachwycałam się swoimi planami, przebudowywałam swoje życie, pan nie mówiłeś mi prawdy, lecz milczałeś.

Stała tuż przy mnie.

— Zachowywałeś się pan tak, jakbyś mi tylko współczuł? Dlaczego? Dlaczego tak było?

— Trudno przyznając się do swego bankructwa — rzekłem nie patrząc na nią. — Tak. Nie mam wiary. Zmęczyłem się. Upadłem na duchu... Ciężko być szczerym, okropnie ciężko i dlatego milczałem. Niech Bóg uchwali każdego przed tem, co ja przeżyłem.

Zdawało mi się, że się rozplacze. Umilkłem.

— Włodzimierzowi Iwanowiczowi — wzięła mnie za obie ręce. — Wiele przeżyłeś pan i doświadczyłeś, wie pan, więcej, niż ja. Niech pan pomyśli poważnie i powie: co ja mam robić? Niech mnie pan nauczy. Jeżeli pan już

nie ma sił iść i prowadzić za sobą innych, to proszę mi przynajmniej wskazać, dokąd mam iść. Zgodzi się pan chyba, że jestem człowiekiem żywym, czującym i myślącym. Pozostawiać w fałszywym położeniu... grać jakąś głupią rolę... to przecież ciężko, zbyt ciężko dla mnie. Nie wyrzucam panu nic, nie oskarżam pana, lecz proszę.

Podano herbatę.

— No i cóż? — zapytała Zenejda Teodorówna, podając mi szklanke. — Cóż mi pan powie?

— Przecież oprócz mnie są jeszcze inni ludzie, Zenejdo Teodorówno.

— Proszę mi ich wskazać — zawołała. — O to pana tylko proszę.

— Służyć idei można nie na jednym tylko polu. Jeżeli się człowiek omyli, jeśli utraci wiarę w jedno, niech szuka drugiego. Świat idei szeroki i niewyczerpany.

— Świat idei — zaśmiała się, — no to lepiej dajmy spokój... Nie ma co gadać...

Twarz jej oblał rumieniec.

— Świat idei! — powtórzyła, odrzucając serwetę. Twarz jej przybrała wyraz obrazy i zawodu. — Wszystkie te pańskie piękne idee sprowadzają się ostatecznie do jednego, nieuniknionego kroku: powinnam zostać pańską kochanką. Tego panu potrzeba. Bujać po ideałach i nie stać się kochanką człowieka najszlachetniejszego i najbardziej ideowego — to nie rozumieć idei. Trzeba od tego zacząć, a reszta sama się złoży.

— Pani jest zdenerwowana, Zenejdo Teodorówno — rzekłem.

(C. d. n.).

PREMIERA  **26 9 924**  **Marysienka i Kopernik**
WSPANIAŁY DRAMAT ŻYCIOWY W 6-ciu WIELKICH AKTACH P. T. 853—1

GDY ZMYŚŁY SIĘ BUDZA...
HENNY PORTEN w głównej roli uroczą słynną artystką dramat. **HENNY PORTEN**

Nacjonalizm na zachodzie, a u nas.

Narodowa demokracja w Polsce jest u nas niby przedstawicielką t. zw. „nacjonalizmu“. Bo należy stwierdzić, iż zupełnie inaczej wygląda nacjonalizm na zachodzie, w społeczeństwach i państwach o wysokiej kulturze politycznej, aniżeli polski nacjonalizm endecki. — Właściwie trudno tu, jedno z drugim zestawiać. Ostatni bowiem nacjonalizm, tj. narodowo-demokratyczny w Polsce, to jeszcze na pół dzika bestja w ludzkim ciele, ziejąca zoologicznym jadem nienawiści nie tylko do innych narodowości, ale zarówno do rodaków o odmiennych przekonaniach politycznych, zwłaszcza lewicowych. Endecki nacjonalizm przedstawia się w stosunku do zachodniego nacjonalizmu jako zwyczajny kotłun z Psiej Wólki, czy z Pieczychwostów, ponieważ nasi „nacjonalistyczni“ meryzy rozmyślnie starają się, jak ongiś egipcyscy kapłani, utrzymywając swój wierny luddek w możliwie największym zacofaniu. Ciemnotą wszakże polityczną ogłupiały zwolenników partyjnych stoi narodowa demokracja i to tak dalece, że potrafiła wdroić w zakute łby własnych, bezkrytycznych wielbicieli, zasadę wzajemnego żarcia się narodów i partii między sobą za podstawę państwowego i politycznego regime, zasadę „homo hominij lupus“ wbrew chrześcijańskiemu przykazaniu: „Kochaj bliźniego jak siebie samego“. A przecież „chjena“ z narodową demokracją na czele szła do ostatnich wyborów przede wszystkim pod szyldem chrześcijańskim. Wszak brzmiał on w całej rozciągłości: „chrześcijańska (!) jedność (!) narodowa“ (!) Czyli... kłamstwo na kłamstwie jedzie i kłamstwem pogania. Do wyborów jednak była taka błaga potrzebna, gdyż łapano na nią nieświadomych ludzi, którzy w prostocie i naiwności swojego ducha sądzili, iż ten, kto ma podobny piękny napis na szyldzie, może stworzyć... raj na ziemi. Jaki tymczasem „raj“ (!) zgotował Polsce rząd Chjeno-Piasta, nie trzeba i dziecku przypominać.

Naturalnie nie nadaje się do porównania umysłowość nacjonalistów zachodnich z umysłowością endecji polskiej, która już do tego stopnia zbankrutowała po dzieciństwie jednych, a wejściu w cień drugich leaderów stron-

nictwa, że aż tacy Prószyńscy itp. wysuwają się na czoło partii!??...

Nie dziwnem tedy, iż gdy nacjonalizm zachodu, umiający czuć i myśleć państwowo, a osobiście po ludzku, idzie ostatecznie za głosem rozumu i godzi się z tendencjami pacyfistycznej, nasi totumfacy szabelkowicze istotnie gryzą zęby z wściekłości, że gotowo naręcznie na świecie nie przyjdzie więcej do rzezi ludzi. O! bo hyjny lubią nawet padlinę, a cóż dopiero nażłopać się ciepłej krwi ludzkiej!??... A jakie geszefta można robić podczas wojny, chociażby pominąć kolosalne interesa wszelakich fabrykantów, dostawców i wogóle kapitalistów, z którymi wszechpolacy zawsze trzymali i trzymają, i mają ich też moc wśród siebie.

Stąd nie dziwi także nikogo, dlaczego narodowo-demokratyczna prasa doprawdy wyla ze złości z powodu żywiłowej manifestacji proletariatu w Polsce w dniu 21. bm. przeciw wojnie, kiedy endecja wołałaby raczej manifestować przeciwko pokojowi. Dlatego wiesz się psy na „czerwonej międzynarodowce“, na Mac Donaldzie, Herriocie i Skrzyńskim, a wzdycha się za powrotem do steru we Francji... p. Poincarego, zaś w Polsce... p. Witosa z Korfantym lub jakimś innym Hohenlowiczem do spółki!?? Tobi była dopiero uciecha! I już się powoli rusza endeckie mrowisko, już zaczynają wszech polaczki szczuć i judzić w pismach, oraz na wiecach w miastach i na prowincji, podejmują zadzierzyste uchwały, „intonują“ na wyścigi hymny narodowe, jednym słowem macą „zdrową opinię publiczną“, stwarzają na gwałt... „odruchy narodowe“, wymyślając naturalnie socjalistom, jak zwykle, od ostatnich, żądając bezpośrednio głowy ministra Skrzyńskiego, pośrednio atoli ustąpienia obecnego rządu.

Oto nasz prostacki, obłudny, głupi i wrzaskliwy nacjonalizm, ruszający na szczęście... palcem w bucie, ponieważ w pośród olbrzymiej wagi zagadnień światowych i europejskich, będących przedmiotem obrad Ligi Narodów w Genewie, endeckie hece mają znaczenie owej przysłowiowej żaby, która jedynie pragnie ujęcia napowrót władzy w swe ręce!...

Czy wojna światowa była ostatnią?

„Daily Herald“, organ angielskiej partii pracy, wydał 19. bm. specjalny numer, w którym wybitni socjaliści z różnych krajów zabierają głos w sprawie manifestacji przeciw wojnie. Między innymi Mac Donald w swym artykule przypomina obietnicę, że wojna światowa była ostatnią, jaką Europa przeżyła i zapytuje, czy obietnica ta zostaje dotrzymana. Zdaniem jego, usposobienie niektórych narodów grozi obecnie pokojowi taksamo, jak przed r. 1914. Ostatnia wojna nie zabezpieczyła ani demokracji, ani jej ducha; przeciwnie — wojna ta zostawiła pewne zaufanie do metod zwycięskich i wywołała niecierpliwość odnośnie do uregulowania postępu i rozumnych uczuć przyjaźni między narodami. Utworzono nowe granice i powstały nowe państwa, a mimo to każdy ma uczucie niepewności. Anglja właśnie teraz uniknęła jednego z największych niebezpieczeństw wojskowych, które jej zagrażało pod pozorem pokoju, mianowicie uniknęła wzajemnego paktu gwarantacyjnego.

Dalej Mac Donald pisze: Trudno wyjaśnić narodom, co oznacza bezpieczeństwo i jak można je osiągnąć. W krajach, w których część prasy niema obowiązków wobec opinii publicznej i nie zna prawdziwej miłości ojczyzny, lecz wyrządza szkody tylko dla osiągnięcia wyższego nakładu, zadanie apostoła pokoju jest szcze-

gólnie ciężkie, a niemniej ciężko jest dla narodu utrzymać spokojny sąd. Wierzę, że liczba nar., która jest tego samego co my zdania, jest większa niż kiedykolwiek. Fakt, że w Anglii doszedł do władzy rząd robotniczy, dał Europie okazję do przejścia się tą atmosferą moralną, w której nasza działalność się odbywa. Rząd robotniczy rozpoczął swą pracę wśród zdziwienia czasów powojennych. Przeprowadził on dzieło sądu arbitrażowego. To jest dużo, ale jeszcze nie wszystko. Gdybyśmy jutro ustąpili z rządu, dzieło nasze doznałoby przeszkody, a pokój byłby narażony. Mimo to nie da się cofnąć tego wszystkiego, cośmy w Londynie zrobili, gdyż prace Londynu i Genewy stoją pod ochroną ludów, a do nich stosują apel o jego ochronę i poparcie.

W sobotę i niedzielę odbyły się w całej Anglii manifestacje pod hasłem „nigdy więcej wojny!“ Na zgromadzeniach przemawiali ministrowie i przywódcy partii pracy. W Londynie przemawiali Sangnier, Trevelyan, oraz niemiecki pacyfista Quidde. Sangnier w przemówieniu swem podniósł względy natury moralnej i humanitarnej, które powinny skłaniać ludzką do przyjęcia takiej metody postępowania, któraby przyniła się do zastąpienia wojny przez pokój.

Trevelyan w swej mowie podkreślił, że już podczas ostatnich lat minionej wojny w międzynarodowych kołach politycznych uznawano, że decydujące znaczenie dla ludzkości będzie miał nie wynik wojny, a ukształtowanie się pokoju. Gdy wojna się skończyła, wszystkie narody były przemęczone, wyczerpane finansowo i gotowe przyjąć takie uregulowanie spraw, któreby przynajmniej na przeciąg jednej generacji uniemożliwiło wojnę. Tymczasem pięć lat minęło bezowocnie, ponieważ mężowie stanu, którzy kierowali Europą, nie mieli odwagi zamienić wywołaną przez nich psychozę wojny psychozą pokoju. Na zakończenie mówca oświadczył, że demokraci wszystkich krajów muszą zrozumieć, że zapewnienie pokoju nie leży w mocy ani rządów, ani obecnej generacji i że jedynie wychowanie przyszłego pokolenia w atmosferze pokoju może doprowadzić do upragnionej pacyfikacji świata.

Francja znosi kolonję kar-ną w Gujanie.

Francja zdobywa się na akt wielkiej wagi. Oto rząd Herriota postanowił zlikwidować całkowicie karne system deportacji na ciężkie roboty do Gujany, praktykowany dotychczas przez władze Republiki. — W sprawie tego wręcz rewolucyjnego w dziedzinie francuskiej, procedury karnej faktu nadechodzą obecnie informacje uzupełniające.

Odnosne postanowienia rządu francuskiego są najzupełniej kategoryczne. — W myśl tych postanowień obecnie nikt już nie może być skazywany na deportację do Gujany. Skazane, którzy w obecnej chwili w liczbie 4.500 ludzi, znajdują się na ciężkich robotach w Gujanie, mają być jaknajszybciej przetransportowani z powrotem do Francji.

Zasługę tych decyzji przypisać należy w dużym stopniu wystąpieniu dziennikarza z obozu demokratycznego, p. Alberia Londres. P. Londres opublikował specjalną książkę o Gujanie, która przedstawiała niezwykle posępny obraz stosunków i warunków w słynnej karnej kolonji republiki francuskiej. P. Londres wzywał w konkluzji, aby położono wreszcie kres hańbiącemu dla kultury francuskiej procederowi. Bezpośrednio po ukazaniu się książki Herriot odbył konferencję z jej autorem. W następstwie tej konferencji wyznaczona została specjalna komisja dla zbadania stanu rzeczy na miejscu w Gujanie. Po ukończeniu prac komisji Herriot wezwał ponownie p. Londres i zakomunikował mu, że obecny rząd francuski doszedł do przekonania, że wogóle trzeba zerwać raz na zawsze z barbarzyństwem i hańbiącym systemem kary przez deportację na ciężkie roboty.

W tej samej sprawie ostatnio już francuski minister kolonji, podkreślił, że zniesienie kolonji karnej nie stanowiło bynajmniej sprawy tak łatwej, jakby na pierwszy rzut oka sądzić można było. Połączone jest to z wielkimi ofiarami w dziedzinie finansowej, rząd jednak zdecydowany jest, ze względów na naglące wprost nakazy humanitaryzmu, przejść nad tem do porządku dziennego.

Grabski o sprawie uniwersytetu ruskiego.

WARSZAWA, 25. września. — (tel. wł.) W kulisach krąży pogłoski, że premier Grabski, złożył wobec Związku Lud. Nar. oświadczenie w sprawie uniwersytetu ruskiego. Ma ono być dopiero jutro ogłoszone w „Gazecie Warszawskiej“.

Narady Białorusinów w Wilnie.

WARSZAWA, 25. września. (AW.) W Wilnie odbyły się narady przedstawicieli tych stronictw politycznych białoruskich, które dążą do współzycia z Polską. Uchwalono zwołać w najbliższym czasie zjazd Białorusinów.

Wystawa polska w Konstantynopolu.

KONSTANTYNOPOL, 25. września. (AW.) Dziennik turecki „Watan“ przynosi obszerny opis wystawy polskiej i w związku z tem zaznacza: „Po ukończeniu wojny światowej Polacy byli pierwszym narodem, który nawiązał z nami rokowania w sprawie traktatu przyjaźni jeszcze podczas konferencji w Lozannie. — Dziś Polacy również wyprzedzają inne narody starając się oprzeć stosunki gospodarcze polsko-tureckie na zdrowych podstawach wzajemnego zrozumienia.“

Nowiny z dnia.

Lwów, 26 września

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE

Piątek, o godz. 7:30 wiecz. „Danton”
Sobota, o godz. 7:30 wiecz. „Zamarle oczy”
Niedziela, o godz. 7:30 wiecz. „Carmen”
Poniedziałek, o 7:30 wiecz. „Danton”
Wtorek, o godz. 7:30 wiecz. „Hugenoci”.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ul. Gródecka 2b

Piątek, o godz. 7:30 wiecz. „Prof. Klenow”
Sobota, o godz. 7:30 wiecz. „Prof. Klenow”
Niedziela, o godz. 7:30 wiecz. „Prof. Klenow”
Poniedziałek, o godz. 7:30 wiecz. „Prof. Klenow”
Wtorek, o godz. 7:30 wiecz. „Prof. Klenow”.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna

Piątek, o godz. 7:30 wiecz. „Pajacyk”
Sobota, o godz. 7:30 wiecz. „Pajacyk”
Niedziela, o godz. 7:30 wiecz. „Pajacyk”
Poniedziałek, o godz. 7:30 wiecz. „Pajacyk”
Wtorek, o godz. 7:30 wiecz. „Pajacyk”.

REPERTUAR BIURA KONCERT. M. TÜRKA:

Czwartek, Lidja Lipkowska, primadonna teatrów Marjońskiego w Petersburgu, Grand Opery w Paryżu, La Scali w Medjoanie, Covent Garden w Londynie, Metropolitan Opery w Nowym Jorku, Monte Carlo itd. Bilety u Seyfartha.

CYRK A. Kornacki, Kopernika 33
Dziś w piątek 26 września walczą następujące pary: I para: Amator Lis, obywatel lwowski i szampion śred. wagi Hajek, II. para: Kozak zaporoski Bogatirów z szampionem Rogenbaumem, III. para: szampion świata Marko Swatynia z olbrzymem Grikisem oraz cały program zespołu cyrkowego.

ROZPOCZĘCIE SPRZEDAŻY ABONAMENTÓW TEATRALNYCH. W sobotę 27 rozpoczyna Kasa teatru Wielkiego sprzedaż abonamentów na nowy sezon teatralny. Wskutek zaprowadzenia tego abonamentu stały się teatry istotnie przysępne dla najszerszych warstw, gdyż nabywa biletów abonamentowych płaci tylko za dwa bilety wstępu, a cztery bilety ma zupełnie bezpłatnie. W tym roku zaprowadzono ponadto abonament na III piętro.

WYSTĘPY LEONA WYRWICZA w sali Kasyna i Koła Lit. art. we Lwowie, zapowiedziane na sobotę 27-go i niedzielę 28-go bm., wzbudziły olbrzymie zainteresowanie i masowy pokup biletów w składzie niu G. Seyfartha przy ul. Akademickiej, gdzie jeszcze można je otrzymać. Spodziewać się należy, że wieczory te staną się prądzową biesiadą satyry i humoru dla publiczności lwowskiej. Dochód na wdowy i sieroty po dziennikarzach.

PANSTWOWA KOMISJA EGZAMINACYJNA we Lwowie dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich zawiadamia, że egzamin, pisemny pod nadzorem odbędzie się w tegorocznym terminie jesiennym w dniach 30 i 31 października, poczem rozpoczną się egzamina ustne. Zgłoszenia pisemne z dokładnym wymienieniem przedmiotów egzaminu należy nadsyłać do 15 października br. pod adresem Komisji (Gmach posejmowy).

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. Akcje i pbcce waluty miały wczoraj tendencję zniżkową tak na giełdach w Warszawie jak i we Lwowie. W wolnych obrotach we Lwowie płacono: dolary do 5'18, kanad. 4'97—4'98, kor. czeskie 0'15 i pół, leje 0'02—0'02 i pół, fr. franc. do 0'28, fr. szwajc. do 0'98 i pół, funty 23'30—23'50 zł.

Na giełdzie warszawskiej notowano dolary 5'10—5'21, bony złote 0'85, milionówkę 0'66—0'64, poz. dot. 3 08 zł.

Akcie płacono: Chodorów od 5'32, Cegielski 0'65, Cmielów 0'52, Oikos 2'50, Parowozy 0'38, Pezet 0'20, Pol. Nafta 0'30, Pol. tow. bud. 0'15, Rakszawa 2'50, Tesp. 3'90 zł.

CENY ZBOŻA. Na giełdzie zbożowej we Lwowie panuje w dalszym ciągu zastój w obrotach przy obfitej podaży karczki i strączkowych. Ceny żyta spekulanci śrubują w dalszym ciągu. Notowano: pszenicę 22'75—23'75, żyto 18—18'75, jęczmień 16'50—19'50, owiec 16—16'50 zł.

CZYJE PIENIĄDZE? Wanda Rafatowiczówna, służąca, dnia 10 bm. w śródmieściu znalazła około 200 zł, które zdeponowała w policji.

PLOTKI KUMOSZEK. Jan Glueck, majster szewski, zamieszkały przy ul. Kaspra Boczkowskiego, od 6-ciu miesięcy chorował na gruźlicę. W ub. środę, w czasie gdy żona poszła do miasta na zakupy chory wstał i usiadłszy obok łóżka, zmarł w tej pozycji. Po jego zgonie ktoś z plotkarzy rozszerzył wieść o samobójstwie, co też powtórzyły niektóre dzienniki, goniące za sensacją.

OKRADZENIE WAGONU KOLEJOWEGO. — Na dworcu towarowym nieznani sprawcy rozbili w nocny wagon towarowy i po otwarciu dwóch pak skradli tysiąc paczek tytoniu „średniego tureckiego”, a 25 gr. Prawdopodobnie ktoś spłoszył włamywaczy, gdyż zostawili 700 paczek nietkniętych. Tytoni ten był wysłany z fabryki w Winnikach do Rzeszowa.

PRZYŁAPANA KONTRABANDA LUKSUSOWYCH RZECZY. Do magazynu cłowego na dworcu głównym złożono znaczną ilość zwojów papieru tekturowego, nadanego przez przedsiębiorstwo przemysłowe „Wawel” w Wiedniu do firmy spedycyjnej „Wawel” we Lwowie. Wskutek anonimowej wiadomości polecił prezes Dyrekcji cel. p. Rasiński, w swojej obecności rozpakować te zwoje tektur. Okazało się, że były one wewnątrz wydrążone i zawierały ukryty towar zagraniczny, jak hafty, koronki, trykotowe wyroby jedwabne itp. w celu uniknięcia opłaty wysokiego cła na te przedmioty. Przesyłkę tę zakwestjonowano.

DZIKI OKAZ KAMIENICZNIKA. Stanisław Kopacki, piętnowany nieraz w dziennikach za występki paskarstwa, dorobił się na sprzedaży wędlin tyle, — że nabył dom przy ul. św. Marcina L. 25. W rzeczywistości tej od 10 lat mieszka lokator M. O. Zrazu K. chciał go sądownie wyrugować z mieszkania. Gdy się mu to jednak nie udało, począł w dziki sposób szkanować lokatora. Nasamprzód zamknął bramę wchodową realności, następnie odłamał klamkę, a w miejscu rączki umieścił gwóźdź. Potem wypuszczał gromadę swych psów, które kilkakrotnie pokąsały lokatorów, kazał wylewać nieczystości pod próg, a gdy policja zabroniła tego, ustawił pod ich drzwiami beczki z cuchnącymi kośćmi, z których rozlał się wokół robactwo.

Pozatem dzieci tego świniobójcy rzucają kamieniami w drzwi prześladowanego lokatora. Spowodowało to chorobę nerwową żony i córki nieszczęsnej ofiary zdziczałego kamienicznika. Osobnik ten ma do rozporządzenia kilka pokojów, których nie używa. — Szkanuje jednak lokatora, aby dać upust swym instyngtom.

WYBUCHU KRWI w wozie tramwajowym Ł. D. dostał wczoraj jadący pasażer Paweł Bihun.

Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala.

Z WIELKIEJ CHMURY MAŁY DESZCZ. Funkcjonariusze Dyrekcji skarbu i policji przeprowadzili wczoraj rewizję w mieszkaniu Pejsacha Grubera przy ul. Kotlarskiej, w poszukiwaniu za składem tytoniu. Znaleziono tu tylko 100 sztuk papierosów domowej roboty, które skonfiskowano.

RÓŻNE ARESZTOWANIA. Za kradzież skórek futrzanych i czapek w sklepie Mojżesza Szapiry przy pl. Krakowskim aresztowała policja Mikołaja Sawę, Marję Bilińską i Marję Kowas.

Za włóczęgostwo aresztowano: Jakóba Mudlera, i Bazylego Zarikowa zaś 11 podejrzanych kobiet odprowadzono do policji za wałęsanie się po ulicach miasta.

Z ULICY. Woźnica Józef Bomberger, zatrudniony u dostawcy węglowego E. Siusarskiego zam. przy ul. Gródeckiej, katował okrutnie konia, zaprzężonego do przeładowanego wozu. Oburzeni przechodnie zawadzali posterunkowego. Woźnica bronił się tem, iż właściciel wozu poleca mu nakładać nadmierne ciężary na siły jednego konia.

Podobnie „ekonomicznie” naladowany wóz firmy transportowej Hartwiga ugrzązł na szynach tramwajowych w ul. Kopernika i zatarasował przejazd tramwajów na pół godziny. Dopiero służbowy wóz tramwajowy zdołał usunąć zapórę.

Inną „emocję” miała ul. Kochanowskiego. Zjawiał się tu już dawno niewidziany w tej okolicy rakarz i złapał psa, biegającego bez kagańca i samopas. Sposzregała to właścicielka czworonożna i zemdląta z bolesnego wzruszenia. Nim omdlała odcenono, wóz rakarza znikł na zakręcie ulicy, uwożąc na śmierć przeznaczonygo psiaka.

Jan Kudryk, słuchacz uniwersytetu, kupił u ulicznych przekupniów 3 m. materji za 25 zł. Okazało

się następnie, jak to najczęściej bywa, iż nabyta materja nie przedstawia tej wartości. Poszkodowany spotkał wczoraj handlarzy-oszustów na pl. Krakowskim i sprowadził ich na inspekcję policyjną. Był to Norbert Schnalbach i Marjan Fried. Oddali oni Kudrykowi owe 25 zł, sami zaś poszli sprzedawać otrzymaną z powrotem materję innemu, może równie naiwnemu gościowi.

„DEMON ZIEMI” według tragedji Franka Wedekinda w kinie „Lew” film doskonale wyreżyserowany, posiada obrazy o wybitnej artystycznej wartości. Gra mimiczna wielkiego tragika Bassermana w roli redaktora i Asty Nielsen jako „Demona ziemi” — przykuwają widza swoją nieublaganą potęgą. Momenty psychologiczne uwydatnione z całą wyrazistością przeżyć. Miłą nowością w kinie „Lew” jest doskonale zgrana orkiestra składająca się z kilkunastu osób. W najbliższych dniach kino „Lew” wystawia 10-aktowy film „Teodora” wspaniale inscenizowany.

Różne.

SKOK Z BALONU. Jak donoszą z Gandawy w Jodoigne, w Brabancie miał się odbyć wyścig balonów. — Podczas jednak przygotowań do wlotu, balon znanego aeronauty Dumortiera zerwał się z uwięzi i poszybował w powietrze.

Dumortier, który wraz ze swym pomocnikiem zajęty był oglądaniem sieci balonu, zeskoczył z niej na ziemię, ale upadł tak nieszczęśliwie, że zabił się na miejscu. Pomocnik zaś jego, niezepsiwszy się mocno sieci, pozwolił unieść się w powietrze.

Po kilku godzinach podróży powietrznej, balon spadł w pobliżu Maesyku, w prowincji holenderskiej Limburgu i pomocnik nieszczęśliwego aeronauty wyładował tam szczęśliwie.

Komunikat.

× W sobotę 27 bm. o godz. 11 przedpołudniem odbędzie się w lokalu ul. Kotlarska 2 (parter)

ZGROMADZENIE

w sprawie wyborów do Kasy Chorych.

Związki zaw. rob. żyd.

Gruzja w walce o niepodległość.

PARYŻ, 25 września. (Pat.) Tut. przedstawicielstwo gruzińskie donosi, że wojska sowieckie w walkach w okręgu Awanchi poniosły wielkie straty. W okręgu Kartieli toczą się bezustanne walki. — W okręgu Czicziki powstańcy rozbili kilka oddziałów sowieckich. Wojska sowieckie z całą bezwzględnością rozstrzelują Gruzinów.

GENEWA, 25 września. (AW.) Na dzisiejszem popołudniowym posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów wielkie zainteresowanie wywołała rezolucja na mocy której Zgromadzenie wzywa Ligę Narodów, aby zwróciło uwagę na wypadki rozgrywające się w Gruzji i w odpowiedniej chwili przychyliła się zapomocą środków pokojowych i zgodnie z prawem międzynarodowym do przywrócenia w tym kraju normalnych warunków.

Wojna domowa Chinach.

LONDYN, 25 września. (Pat.) „Daily Mail” donosi z Mukden, że armia gen. Wu-Pei-Fu utraciła w walkach w dniach ostatnich około 30.000 ludzi w zabitych, ranionych i wziętych do niewoli. Konsul angielski wezwał cudzoziemców do opuszczenia miasta Czau-Jang Tse bombardowanego przez Czang-So-Lina. W miejscowości Ne Wu Czang wysadziło na ląd 300 żołnierzy japońskich dla ochrony interesów japońskich.

LONDYN, 25 września. (Pat.) Reuter donosi z Pekinu: Przedstawiciele dyplomatyczni państw zagranicznych zwrócili się do ministerstwa spraw zagranicznych w Pekinie z oświadczeniem, że jakkolwiek mocarstwa nie zamierzają interweniować w wojnę domową Chin, to jednak przestrzegają przed bombardowaniem miast i miejscowości nieufortyfikowanych.

Z RADY MIEJSKIEJ.

Punktem kulminacyjnym dzisiejszych obrad rady była interpelacja tow. radnego dra Hersztala w sprawie skandalicznych praktyk prezydium miasta w związku z eksmisją wódki po zamordowanym dozorczy Kowalskim — (o czem pisaliśmy w Dzienniku). Przedstawiciel r. zwrócił uwagę na tragiczne wypadki, tow. dr. Hersztal zapytał prezydenta Neumana, jak usprawiedliwia swe postępowanie w tej sprawie, podkreślając, że magistrat obowiązany jest do społecznego i ludzkiego traktowania podobnych faktów.

W odpowiedzi na interpelację, p. Neuman w sposób wykrętny i mijający istotę rzeczy stwierdził, że sprawą się nie zajmował, że nie wchodzi ona w kompetencję prezydium miasta. (Wzburzenie na ławach socjalistycznych, na galerji głośnie: Hańba).

Pozatem załatwiono szereg kwestji z porządku dziennego. Między innymi magistrat raczył się zainteresować losem mieszkańców Lwowa, którym z roku na rok wała się na gło-

wy mury spróchniałych ruder. Poruszony ostatnią katastrofą przy ul. Skarbkowskiej, magistrat nie udziela już bez namysłu pozwolenia na składy i magazyny, lecz bada wpieryw odnośne ubikacje. Na wniosek r. Thulliego uchwalono magazyny lokujące się bez konsensu wykryć i poddać badaniom.

Rozważano również aferę p. Sprechera, który budując swój „drapacz chmur“ zajął bez skrupułu 39 m. kw. gruntu magistrackiego.

Uchwalono wnieść w tej sprawie skargę do sądu.

Wrażenie „wołającego na puszczy“ robiły wywody r. Chajesa, który wzywał komisję elektryczną do zastanowienia się nad oświetleniem miasta nie tylko podczas Targów wsch. Wspomniał on również o brukach miejskich. Ten opłakany temat, nie znalazł jednak zrozumienia, ani u radnych zdesperowanych dotychczasowymi staraniami, ani tembardziej u p. prezydenta, który patrzy na bruki z wysokości swojej karety.

Czynsze mieszkalne w najbliższym kwartale.

Z dniem 1. października wznoszą stawki o 4 procent w stosunku do czynszów z czerwca 1914 r. W urzędzie rozjemczym, na odbytem posiedzeniu delegatów lokatorów i właścicieli realności, ustalono nowe, następujące mnożniki na miesiąc październik, listopad i grudzień:

Grupa A): Mieszkania jednopokojowe i pokój z kuchnią, mnożnik 0.2284.

Grupa B): a) Mieszkania z 2 do 3 pokoi, mnożnik 0.2809.

b) Lokale handl., przedsiębiorstwa, wykupujące świadectwa przemysłowe IV. kategorii, pracownie rzemieślnicze, wykupujące świadectwa przemysł. VIII. kategorii, mnożnik 0.3048.

Grupa C) a) Mieszkania 4 — 6 pokojowe mnożnik 0.3334.

b) Lokale spółdzielni robotniczych oraz Związków zawodowych robotn., pracownie rzemieślnicze, wykupujące świadectwa przem. VII. kategorii, mnożnik 0.3573.

Grupa D) a) Mieszkania od 7 pokoi w zwyż, mnożnik 0.3859.

b) Sklepy, oraz pomieszczenia handlowe i przemysłowe o przedwojennym rocznym czynszu do 1500 koron, pensjonaty (pokoje umeblowane), pracownie nie połączone z mieszkaniem, mnożnik 0.4098.

Grupa E): Sklepy i inne pomieszczenia handlowe o przedwojennym rocznym czynszu nad 1500 koron, mnożnik 0.4623.

Grupa F): Budynki fabryczne i pomieszczenia także wraz z urządzeniem pędni, mnożnik 0.7248.

Wysokość czynszu płaconego w czerwcu 1914 należy pomnożyć przez podany odpowiedni mnożnik, a otrzymany iloczyn da wysokość czynszu, który należy uiszczać przez najbliższe 3 miesiące.

Przykłady: Kto za wynajem pokoju z kuchnią płacił w czerwcu 1914 r. 30 kor. to $30 \times 0.2284 = 6.85$ zł., które należy zapłacić. Za mieszkanie 2 pokojowe o przedwojennym miesięcznym czynszu 60 kor. opłaca się 16.85 zł.

Za sklep o przedwojennym miesięcznym czynszu 200 kor., opłaca się 92.46 zł.

Obliczenia te dają czynsz ze wszystkimi mi dodatkami na administrację, z wyjątkiem opłat za wywóz nieczystości ze stojących ustępów, oraz za użycie windy, gdzie ona jest czynną.

Wszelkie inne żądania gospodarzy, nie mają prawnego uzasadnienia.

Tragiczne zgony dzieci.

LWÓW, 25. września.

Śmiertelny upadek chłopca.

Antoni Dzieżanowski, urzędnik prywatny, ojciec dziewięciorga nieletnich dzieci, mieszka przy ul. Halickiej pod l. 5. Wczoraj przedpołudniem 6-letni syn jego Juliusz bawił się na oknie w mieszkaniu na II. piętrze, przyczem przypadkowo odsunął zasuwkę ram okiennych i w chwili, gdy te się otworzyły, nieszczęsne dziecko wypadło na bruk podwórza. Matka zajęta w kuchni, zbiegłszy na dół, przyniosła syna na rękach do mieszkania, gdzie nieszczęśliwy zmarł wkrótce wskutek doznanych obrażeń.

Na miejscu zjawił się lekarz Pogotowia ratunkowego dr. Grał, oraz lekarz dr. Jaeger i lekarz miejski dr. Kielanowski.

Śmierć dziewczynki wskutek poparzenia.

W Rynku pod l. 34, na I. piętrze ma swą pracownię majster krawiecki Mikołaj Michalewski. W ub. wtorek wieczorem, córeczka jego Janina, licząca 4 i pół roku, w towarzystwie 5-letniej Anny Stadtmuellerówny udała się do obok położonego mieszkania, oświetlając sobie drogę zapaloną świecą. W drodze przypadkowo zajęła się na niej sukienka od świecy. Na przeraźliwy krzyk wybiegł ojciec wraz z bawiącym u niego Teofilem Myćkiem i ugasił na dziewczynce płomień. Nieszczęsne dziecko, poparzone ciężko na twarzy i rękach, zmarło na drugi dzień wieczorem wskutek paraliżu serca.

Bardzo charakterystyczne były zeznania strażnika celnego na dworcu kolej. Adamczyka, który przychwycił osk. Brechera niosącego kosz z bibułą komunistyczną. Adamczyk przedstawił cały przebieg aresztowania Brechera, zaprzeczając, by go cisnął na ziemię lub bił. Skonfrontowany Brecher również przyznaje, że go Adamczyk absolutnie nie bił.

Tymczasem w relacjach w związku z dochodzeniem przeciw Łabiakowi jest powiedziane, że znaki na ciele Brechera pochodzą od upadku w czasie szamotaniny się z Adamczykiem. Na tej relacji policji oparte są nawet wywody min. Hübnera.

Przesłuchano jeszcze kilku świadków odwodowych, którzy w więzieniu siedząc razem z oskarżonymi, mieli sposobność skonstatowania znaków z ran na ich ciałach, pochodzących z pobicia.

Następnie z powodu niejawienia się kilku świadków i spóźnionej pory, rozprawę do dziś odroczone.

Wczorajsza rozprawa była ożywiona gorącymi starciami świadków do i odwodowych podczas konfrontacji.

W czasie zeznań świadka przodownika P. P. Podbereznego, oskarżony Reindel, polemizując z nim dostał ataku epileptycznego.

Oskarżony Reich wykrzyknął wówczas pod adresem świadka „morderca“. Przewodniczący trybunału, zasądził R. na karę 3 dni odosobnionego aresztu.

Przyjazd ministra Sikorskiego.

Dnia 27. września b. r. przyjeżdża do Lwowa oficjalnie Minister Spraw Wojskowych, generał dywizji Wł. Sikorski.

W czasie pobytu we Lwowie, będzie udzielał p. Min. Spr. Wojsk. audjencji w dniu 28. września od godz. 18 — 19.

Audjencje odbywać się będą w gmachu województwa.

Osoby prywatne, instytucje, związki i stowarzyszenia, pragnące uzyskać posłuchanie u p. min. Spr. Wojsk., winne odnieść się w tym względzie pisemnie do prezydium województwa najpóźniej do dnia 27. września b. r. podając nazwiska osób mających wziąć udział w posłuchaniu, oraz cel, względnie powód, dla którego proszą o audjencję.

Zabawa w cara.

PARYŻ. 25. września. (Pat.) Dzienniki rosyjskie wydawne w Paryżu publikują manifest Wielkiego Księcia Cyryla, który proklamuje się carem Wszechrosji i wzywa armię oraz naród rosyjski do odbudowy dawnego ustroju. Manifest zobowiązuje się uszanować prawa wszystkich religij. Dziennik „Poślednija Nowosti“ redagowany przez Milukowa gwałtownie atakuje manifest i wogóle całe zachowanie się księcia Cyryla, który w chwili wybuchu rewolucji pierwszy wyrzekł się cara. W kołach politycznych francuskich podkreślają również fakt powyższy.

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

KURS TAŃCÓW rozpoczyna Stow. Katarzy pod fachowem kierownictwem konc. nauczyciela P. Damjana Jaworskiego, b. artysty baletu Teatru Wielkiego we Lwowie z dniem 1-go października 1924 r. — **Kurs wyższy:** New-Step, Boston, New-Schimmy, Cameltrott, Blues, Jawa, Tango, Polka Argentine, Hupa-hupa, ect. oraz kurs tańców zwykłych. — **Dla umiających tańczyć godziny perfekcji.** Wpisy i informacje codziennie od godz. 5—9 wieczorem w sekretarjacie Stow. przy Zielonej 7 I p.

852—2

729—6

ADWOKAT

Dr. Tadeusz DWERNICKI
otworzył ponownie kancelarię adwokacką w poprzednim lokalu przy ul. Halickiej 21 (Dom Dra Bałabana).

Z sali sądowej.

Młodzieńcy oskarżeni o zbrodnię zdrady głównej.

W czwartym dniu rozprawy składali zeznania przeważnie wywiadowcy policji, którzy byli obecni przy przesłuchaniu oskarżonych i konfrontacji ich między sobą. Na pytania prokuratora kierowane do każdego z tych świadków odpowiadali oni, że nie zauważyli u za-

dnego z oskarżonych ran lub znaków z uderzeń. Utrzymują dalej świadkowie, że podczas konfrontacji Brecher, (ten, który z dworca kolej, usiłował przenieść bibułę komunistyczną) zarzucał Reisolowi i Chodyce, że oni wciąż go w nielegalną robotę.

Monstre Przedstawienie Cyrkowe

na dochód wdów i sierot po dziennikarzach polskich.

Z cyrku warszawskiego przyjadą do Lwowa pierwszorządne siły, aby dnia 3 października wziąć udział w mostre przedstawieniu, które urządził cyrk Kornackiego na dochód funduszu wdów i sierot po dziennikarzach polskich we Lwowie. Program doborowy. Dwie orkiestry wojskowe przygrywać będą podczas produkcji.

— : : : —

Chadecy sprzedają posady w Kasie Chorych!

„Robotnik“ donosi:

Dla ilustracji tej zadziwiającej etyki chrześcijańskiej, która panuje w Ch. D., niech posłuży następujący dokument. Przytaczamy go bez zmian, z zachowaniem stylu i ortografii:

DEKLARACJA.

W razie otrzymania posady przy pomocy Prezesa Chrześcijańskiego Związku Pracowników Ubezpieczeń Społecznych p. Morawskiego, obowiązuję się:

1) Wpłacić do kasy Chrześc. Związku Prac. Ubezpiecz. Społecz. z pierwszej pensji sumę zł. 50 (pięćdziesiąt) na rzecz Związku.

2) Zapisać się w poczet członków Ch. Zw. Pr. Ubezpiecz. Społecz. i należeć jedynie do tego Zw. zawodowego.

3) Jaknajenergiczniej starać się o przysparzanie członków wyżej wspomnianego Związku i być jego mężem zaufania.

Powyższe obowiązuję się wypełnić ściśle, na co składam „słowo honoru“.

Adres:

Skierowany do

podpis.

Więc Chadecja, korzystając ze swej przewagi liczebnej (przy pomocy fabrykantów) na

terenie Warszawskiej Kasy Chorych, uprawia pośredniczenie, za które każe sobie płacić 50 złotych i to z pierwszej pensji. Te handlowe kalkulacje Ch. D. tłumaczają nam, dlaczego wydała się pracownikom Kasy Chorych pod pozorem „redukcji“! „Redukuje się“ jednych, by tuż, nazajutrz, na jeszcze niewystygłe miejsca przyjąć nowych urzędników, mniejsza o to, że analfabetów prawie! Ale w ten sposób Ch. D. ma „swoich“ urzędników, no i Zw. Chrześcijański robi interes.

Prezes Zw. Chrześc. p. Morawski, który jednocześnie piastuje urząd kierownika wydziału personalnego w Kasie Chorych, jest szafarzem posad w Kasie Chorych! A ten korzystą z tego w ten sposób, że za 50 zł. dla Chadecji i za „słowo honoru“, że szukający posady będzie służył Chadecji — przyjmuje pracowników, wyrzucając jednocześnie nie-chadeców.

Cóż dziwnego, że takie postępowanie jest źródłem ogromnej demoralizacji. W tym systemie łapówkowo-protekcijnym tkwi jedna z przyczyn kryminalnych afer w Kasie Chorych, jak np. niedawno w praskim oddziale.

Aby mieć więcej posad na sprzedaż pchają się chadecy i do Kasy lwowskiej.

— : : : —

Wielka defraudacja w urzędzie podatkowym w Krakowie.

Wykryto wielkie nadużycie w kasie skarbowej, mieszczącej się w gmachu województwa.

W niedzielę 21. bm. władze skarbowe ujawniły w kasie skarbowej w Krakowie brak gotówki w sumie około 100 tys. zł. O sprzeniewierzenie tej sumy jest podejrzany zastępca naczelnika kasy skarbowej Edmund Reichert, który w nocy z czwartku na piątek zbiegł z Krakowa. Reichert jest podejrzany również o sprzeniewierzenie wielu depozytów skarbowych na razie nieustalonej wartości. Komisja z ramienia krakowskiej Izby skarbowej przeprowadza ściśle skontrum kasy i oddziału depozytowego, którego Reichert był długoletnim kierownikiem. Praca komisji potrwa kilka dni. Organa policyjne w porozumieniu z władzami sądowymi prowadzą od kilku dni wyczerpujące śledztwo. Jak z dotychczasowego wyniku śledztwa się okazuje, władze skarbowe znajdują pokrycie sprzeniewierzonej wartości na majątku Reicherta.

Jak się z innej strony dowiadujemy, władze skarbowe miały dotąd ustalić brak większej ilości kosztownych przedmiotów z biżuterii, jak np. pierścionków złotych z drogimi kamieniami i kolczykami. Reichert przemysłował już widocznie od dłuższego czasu nad sprzeniewierzeniem depozytów i ucieczką, gdyż czynił od dawna starania o uzyskanie paszportu, a nadto jak słychać, zaintabulował niedawno majątek swój na nazwisko żony. We środę rano Reichert czynił przygotowania do wyjazdu, a następnego dnia po powrocie z biura oświadczył żonie, że wychodzi na spacer i już więcej nie wrócił. Przed odejściem pozostawił żonie klucze od depozytów sądowych. Urzędnicy zaniepokojeni w piątek rano nieobecnością szefa, posłali woźnego do domu, który przyniósł wiadomość, że Reichert wyszedł z domu jeszcze poprzedniego dnia.

Rozesłano za zbiegiem listy gończe.

— : : : —

Rozłam w narodow. organizacji w Stryju.

Od kilku miesięcy „narodowość“, „chrześcijaństwo“ i „jedność“ tuczą z sobą w pismach lwowskich zaciętą walkę.

Do niezadowolonych należą bardziej uczciwi z inteligencji. Opozycja jest przeciw profesorowi gimnazjalnemu Patrynowi, z powodu którego narodowa demokracja jest tutaj coraz więcej znienawidzona. Daje się to najlepiej odczuwać na przedstawieniach i na kinie w sali „Sokoła“, gdzie rej wodzą najczarniejsi reakcjonisci.

Wskutek walki przeciw żydom wszystko, co ma coś wspólnego z narodową demokracją, jest bojkotowane.

To samo robi P.P.S. za walkę przeciw klasie pracującej, której nawet odmówiono sali na zgrupowania.

Następują napaści na tę część inteligencji, która, widząc szkodliwą działalność Patryna, pragnie zmiany stosunków. Ofiarami napaści są: proboszcz ks. Cisło, pefen taktu sędzia p. Wolski, naczelnik warsztatu Kuhn i wielu innych. P. Kuhn

przekonał się dopiero teraz, jak się z nim narodowi demokraci obeszli. Miał on niegdyś zaufanie u robotników, ale przez wejście do narod. demokracji stracił je, a za zasługi położone dla „Sokoła“ spokiłała go teraz zapłata. Może teraz p. Kuhn w imię dobra skarbu kolejowego zabroni dawać prawie zadarmo prąd elektryczny z kolei na kino do „Sokoła“, czem wiele państwu zaoszczędzi i nie będzie przykładał ręki do ograbiania kolei. A ci maluczy, którzy głosowali na 8, teraz się przekonują, że nie chodziło o obronę „jedności“, „narodu“, „religji“, ale jedynie o złamanie ruchu robotniczego.

— : : : —

Z ruchu robotniczego.

§ RADA NACZELNA P. P. S. Dnia 28-go i 29-go września b. r. odbędzie się w Warszawie w lokalu Z. P. P. S. w sejmie posiedzenie Rady Naczelnej P. P. S.

Początek posiedzenia o godz. 11-tej przed poł.

Prezydium Rady Nacz. PPS.

Nowy zastępca komisarza rządowego m. Stryja bez wiedzy starostwa.

Na murach miasta naszego pojawiły się duże afisze, zapowiadające taryfę dla fiaków. Po omówieniu dnia i nocy i wyznaczeniu ceny za przejazd następuje podpis komisarza miasta p. Kaspro-wicza a pod nim dopisek:

„Z poważaniem

Englisch, właściciel fiakra“.

Między narodową demokracją powstał krzyk. Co, Englisch pod Kaspro-wiczem? kto go mianował bez naszej wiedzy?! Starostwo nie o tem nie wie. Wszysey fiakrzy tytułują Englische panie „komisarzu“. W magistracie rozpacz, a nuż Englisch przyjdzie „urzędować“ i do magistratu ze swoim fiakrem!

I my, zdziwieni ukazaniem się podpisu nowego zastępcy komisarza miasta, zasiągnęliśmy informacji, z których wynika, że Englisch na swoją odpowiedzialność dał wydrukować odpis taryfy, umieszczając przytem i swój podpis.

Azeby uniknąć nieporozumień, magistrat zamierza wyębnić, że Englisch nie jest zastępcą komisarza, albo też sam Englisch to odwoła. Dotychczas jednak na murach widnieje: Kaspro-wicz, a pod nim „Englisch, właściciel fiakra“.

— : : : —

Propaganda przeciw wojnie na prowincji.

W Czortkowie tęczystość niedzielna odbyła się z całą okazałością przy udziale ponad 1000 osób. Kolejarze przybyli na zgromadzenie z muzyką i sztandarem.

Wiec odbył się na boisku sokolem. Przewodniczącym obrano tow. Mossura, sekretarzem tow. Hermana. Przemawiali tow. Mond z Buczacza i Lang ze Lwowa, piętnując spustoszenia wojny i nieszczęścia, które spowodowała. Po skończonym zgromadzeniu przy dźwiękach muzyki śpiewając pieśni robotnicze wyruszył imponujący pochód, który przeszedłszy miasto rozwiązał się obok Związku Zaw. Kolarzy.

— : : : —

W Sokalu odbyło się zgromadzenie, na którym przewodniczył tow. Szoler. Sala Sokoła była wypełniona. Tow. Stoniański w godzinnym przemówieniu wykazał okropności wojny światowej, przedkładając idące w miliony cyfry poległych. Przedstawiając działalność tow. Jauresa w kierunku zapobieżenia wojnie, przedstawił życie powojenne i rozpanoszenie się paskarstwa. Omówił także niedolę bohaterskiej Gruzji. Na tem zgromadzenie zakończono. Rezolucja została uchwalona bez sprzeciwu.

— : : : —

Bitków, 23 września.

Dnia 21 bm. w Bitkowie, robotnicy zebrałi się o godz. 12 na placu Domu Robotniczego. Wiec zajął tow. Borger. Przewodniczącym wybrano tow. Kaffa.

Tow. Lachtej w pięknym przemówieniu przedstawił smutny obraz pożogi wojennej, a następnie zakusy reakcji wszeświatowej celem rozniecenia nowej wojny.

Uchwalono rezolucję protestującą przeciw próbom zakłócenia pokoju, oraz oddającą hołd pamięci wielkiego facyfisty Jana Jauresa, zamordowanego w przededniu wojny.

Następnie uformował się pochód z Czerw. Sztandarem na czele, niesionym przez inwalidę wojennego, tow. Koreluka. Pochód wśród śpiewu pieśni robotniczych, przyszedł pod Czytelnię robotniczą w Bitkowie gdzie przemawiał tow. Dąbrowski i tow. Lachtej.

Należy nadmienić, że zausznicy kapitalistów nie brali udziału w ogólnym proteście przeciw wojnie, bo są pewni, że ich opiekunowie uwolnią ich na wypadek wojny, za pomocą reklamacji — jak się to działo podczas wojny światowej.

Komunikat.

DO TOW. Z PROWINCJI. Na liczne zapytania o stanie naszej księgarni, która mieści się przy ul. Szajnochy 2, donosimy, że księgarnia nasza posiada na składzie wszystkie książki szkolne tak do szkół powszechnych, jakoteż wyższych i wszyscy Tow. powinni książki kupować tylko w Księgarni Ludowej we Lwowie ul. Szajnochy 2.

— : : : —

Kino **MARYSIENKA****PORANEK**Kino **MARYSIENKA**

Staraniem Uniwersytetu Ludowego odbędzie się 28-go września 1924 r. o godzinie 12-tej w południe, na którym zostanie wyświetlony przepiękny film dramatyczny w 7-miu aktach pod tytułem:

„PIĘTNO ULICY”

W głównej roli:

POLA NEGRI

Kasa czynna od godziny 10-tej.

Ceny miejsc niższe.

Demagogia komunistyczna -- a zbrojenia Rosji.

Perfidne metody, jakimi posługuje się demagogia bolszewicka, są zawsze jedne i te same. Rosja sowiecka zbroi się od stóp do głów. Rosja sowiecka zapełnia więzienia socjalistami, w krwi topi powstanie Gruzji, w Rosji sowieckiej swoboda obywatelska, wolność przekonań oddawna już są pojęciami, należącymi do przeszłości. Ale to nie przeszkadza bolszewikom z wielkim tupetem występować zawsze na zewnątrz w obronie tych gwałconych bezwstydnie u siebie ideałów. Jako jeden z wielu przykładów służyć może stanowisko, jakie komuniści zajęli w znanej sprawie rozbrojenia Danji, który to projekt podjął socjalistyczny rząd duński, uchwalając go w zasadzie.

Oczywiście projekt ten spotkał się z silnym sprzeciwem burżuazyjnych sfer w Skandynawji, zwłaszcza w Danji i Szwecji. I jak się to dzieje we wszystkich wypadkach, na rękę nacjonalistom poszli komuniści. Skandynawja byłaby skłonniejsza do rozbrojenia, gdyby nie zbroiło się gwałtownie jedno sąsiednie mocarstwo, Rosja.

Wszyscy przeciwnicy rozbrojenia znaleźli dla siebie znakomity argument, wskazując na to. Do zbrojenia się Rosji „przeciw ewentualnemu napadowi wrogów rewolucji“ przyznał się otwarcie Trocki. Ponadto wojskowa prasa szwedzka, opublikowała plany rosyjskiego sztabu generalnego, przewidujące podbicie Finlandji i państwów kresowych byłego imperjum rosyjskiego. Norweskie dzienniki komunistyczne z okazji ostatnich manewrów bałtyckiej floty rosyjskiej z uniesieniem opowiadały o morskiej sile Rosji sowieckiej. Z chę-

pliwością donosiły, że flota sowiecka, posiada dreadnoughty „Trocki“, „Marat“, „Lenin“ i „Paryska komuna“, z których każdy rozporządza dwunastoma 32 centymetrowymi działami i posiada 1.500 ludzi załogi, że posiada nowe torpedowce o 30 węzłach szybkości, liczne łodzie podwodne i t. d. A kiedy niedługo po tych informacjach rząd szwedzki wysłał do Helsinforsu eskadrę szwedzką, poczęli szwedzcy komuniści oburzać się na „prowokację wojenną“, komuniści zaś fińscy nazwali fińskich socjalistów „zdrajcami klasowych“ za to, że wobec znajdującej się przed bramami Helsinforsu rosyjskiej floty i nieustających prób mobilizacyjnych rosyjskich dywizji, głosowali za dodatkowym budżetem wojskowym. Jedną z charakterystycznych cech komunistycznej demagogji jest wysławiać militarizm rosyjski a równocześnie domagać się rozbrojenia w własnych krajach.

Jak wszędzie, tak i w Skandynawji komuniści okazali się wiernymi pacholkami reakcji, gdyż ustalić trzeba ten pewnik, iż jedynie zbrojenia Moskwy skłoniły, fińskich socjalistów do głosowania za dodatkowym budżetem wojskowym. Jako realni politycy muszą skandynawscy socjaliści zdawać sobie sprawę z istotnego stanu rzeczy; Danja, nie narażona na niebezpieczeństwo ze strony Rosji może się rozbroić, podczas gdy Szwecję i Finlandję w jej wołaniu pokoju, powstrzymuje widmo potężnej armji bolszewickiej i bolszewickiej floty bałtyckiej, które zagrażają niepodległości Finlandji, ściśle z Szwecją związaną.

Zwycięskie zakończenie strejku w fabryce firmy Elster & Topf.

Po 3 tygodniach został strejk w fabryce firmy Elster et Topf zwycięsko zakończony. Właściciele fabryki musieli ustąpić przed solidarną siłą strejkujących i przyjąć wszystkie przez pracowników postawione żądania. — Kwestja wynagrodzenia za czas strejku została w ten sposób załatwioną, że obie strony poddały się orzecznictwu Sądu polubownego. — Umowa została zawartą i podpisana w biurze wiceprezydenta Dr. Schleichera.

I znowu wykazał robotnik, że tylko wspólnym wysiłkiem i solidarnością może przeprowadzić wszystkie swoje żądania i zmusić pracodawców do uznania siły organizacji.

Komitet strejkowy dziękuje wszystkim klasowym związkom zawodowym za wydatną pomoc materialną i moralną, udzieloną mu w czasie strejku.

Protokół

z posiedzenia Komisji dla regulacji plac robotników Przem. naftowego urzędującej na podstawie art. 10-go umowy zbiorowej, zawartej w dniu 19 listopada 1922 r. i protokołu dodatkowego Komisji z dnia 23-IX 1924 r. we Lwowie.

Na podstawie uzgodnionego obliczenia skonstruowano wzrost drożyzny artykułów żywnościowych od 14 sierpnia 1921 do 23 września 1921 o 125 proc. a wzrost drożyzny artykułów odzieżowych o 827 proc.

Ponieważ 75 proc. poborów zmienia się wedle stanu artykułów żywnościowych, a 25 proc. poborów wedle artykułów odzieżowych, przeto przeciętny wzrost drożyzny wynosi 526 proc.

Zatem pobory robotników naftowych od 1 września do 15 października 1924 podniesiono o 5 i 1/4 proc.

Ze Sambora.

Nagonka Lewiatanów na Kasy chorych, rozogni samborskich endecków, aby przy nadchodzących wyborach zdobyć Zarząd Rady Kasy i w tym celu, przygotowali już nawet personal biurowy do zmiany w Kasie Chorych.

Kiedy jednak zbadano listę endeckich kandydatów do Rady Kasy okazało się, że 12 podpisów proponentów było sfałszowanych, a 7 kandydatów ubezpieczonych do Rady Kasy nie było członkami wogóle. Zarząd Kasy na posiedzeniu dnia 23 września listę endecką unieważnił, natomiast listę robotniczą Nr. 2 zaakceptował.

P. Dr. Zwarycz i rada Łopuszański rozczarowali się liczyli bowiem że zwyciężą ich gartacze jak p. Szefler Ludwik woźny sądowy, p. Groński Wł. były inkasent Kasy Chorych, który za przewrzenie finansowe został wydalony i renegat p. Heine Henryk ze swym przyjacielem p. Jungiem Janem murarzem i radnym na którego robił ongiś doniesienie karne. W tym doniesieniu zarzuceł Jungowi, że część pobranych pieniędzy za ubrania z darów amerykańskich przywłaszczył sobie, akta w prokuraturze od 3 lat leżą i nie mogą zobaczyć światła dziennego. I tacy mieli być kandydatami do Rady Kasy.

Lecz przeliczyli się ci panowie. Zwycięstwo listy Nr. 2 jest pewne.

Różne.

MAKSYM GORKIJ O PRZYSZŁOŚCI POWIEŚCI. Gorkij mieszka obecnie w Sorrento pod Neapolem, w willi Massa, gdzie pracuje od wczesnego rana do późnego wieczora. Niedawno odwiedził Gorkiego jeden z literatów niemieckich. Oświadcza on, że Gorkij ma wygląd człowieka chorego. Bawił przed niedawnym czasem w Marienbadzie, ale południowy klimat włoski służy lepiej jego zdrowiu. — Obecnie pracuje nad wielką powieścią, w której przedstawia życie pewnego bogatego fabrykanta. Ma to być powieść psychologiczna. W toku rozmowy Gorkij żartobliwie oświadczył, że w przyszłości powieściopisarstwo prawdopodobnie zaniknie. Autor stanie poprostu przed mikrofonem i będzie mówił. Jeżeli słuchaczom nie będzie się podobał dalszy ciąg mówionej powieści, to odłożą słuchawkę i — basta! — Czy to nie jest w Ameryce możliwe? — zagadnął Gorkij.

Podwyższenie cel za wywóz żyta.

Ale furteczka pozostała.

Na ostatnim posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego ministrów uchwalono podwyższyć od 29 go września cło pobierane od żyta wywożonego za granicę z 25 na 50 zł za tonnę.

Na posiedzeniu tem stwierdzono, iż wywóz żyta jest obecnie niewskazany, albowiem posiadane zapasy żyta nie pokryją do końca roku gospodarczego zapotrzebowania wewnętrznego. Gdyby ustalone cło nie zahamowało wywozu żyta, będzie ono podwyższone z 50 do 75 zł za 1 tonnę.

Zaznaczyć jednak należy, iż według uchwały jednego z poprzednich posiedzeń Komitetu Ekono-

micznego eksporterzy polscy, którzy udowodnią posiadanie formalnie zawartych kontraktów, uzyskają **zniżki (!)** od ostatnio ustalonych opłat w celu wywiązania się ze swoich zobowiązań wobec zagranicy.

Taryfy ulgowe na przewóz zboża nasiennego na Pomorzu i w Małopolsce zostały przedłużone do końca b.m. Dodatkowo włączono do tych taryf: Białystok, Grodno i Wołkowysk, które korzystać mogą ze zniżki 25% przy sprowadzaniu zboża nasiennego.

Dwa wypadki śmierci w salinach państwowych w Wieliczce.

W sobotę 20. bm. w czasie podciągania wagonów kolejowych spadł z wozu bremzowego tutejszy robotnik salinarny Andrzej Gawęda i dostał się pod koła wagonu tak nieszczęśliwie, że zmiażdżyły mu głowę oraz rękę, wskutek czego poniósł śmierć na miejscu. Nieszczęśliwy osierocił żonę, oraz czworo dzieci. Po 31 latach czynnej służby na kolei dosłużył się takiej strasznej śmierci.

W dwa dni później tj. w poniedziałek 22. bm. został śmiertelnie porażony Roman Kordula Żeleznik. Sp. Kordula został przywalony w kopalni tak okrutnie, że mu połamało nogi, oraz klatkę piersiową. Po udzieleniu pomocy lekarskiej przez p. dr. Baranieckiego, zmarł w drodze do szpitala. Sp. Kordula przed kilku laty był ciężko potłuczony w tutejszej kopalni, lecz został wyleczony. Widocznie mu było przeznaczone zginąć w pracy pod ziemią, tak też po 35-letniej pilnej pracy zginął.

Z wielickiej kopalni robi się „szlachtuz“ na zabijanie ludzi. Szyb „Pađerewskiego“, któremu to nieszczęsne imię dano po przewrocie, jest prawdziwą trupiarnią górników wielickich gdyż z tego szybu co parę dni wywożą górników na omentarz, gdyż giną dla „oszczędności“ p. Peplowskiego.

ZEBRANIE

Komitetu wyborczego do Rady Kasy chorych i delegatów Związków Stow. Rob. **należących do bloku wyborczego** odbędzie się w **piątek dnia 26. września br. o godz. 7 wieczór** w lokalu pracowników gminnych, ul. Ormiańska l. 2, II. p. **Żelaszkiewicz, Andreasik.**

UNIEWAŻNIA się zgubione dokumenta wojskowe na nazwisko Bobowski Józef syn Michała wydane przez P. K. U. Sambor 762—2

UNIEWAŻNIA się zgubione dokumenta wojskowe na nazwisko Kuzio Mikołaj wydane przez P. K. U. Sambor. 763—2

Służącego biurowego poszukuje firma J. A. BACZEWSKI, Zniesienie koło Lwowa. Złotosenia osobiste ze świadectwami w godzinach przedpołudniowych w biurze fabryki. 2—4

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy **specjalista** 28
Dr. FRISCH ulica Wałowa 11.



ODCISKI brodawki i skórę zgrubiałą na podszwach bezpowrotnie i bez bólu usuwa „Klawiol“ wyrobu Farmac. Labor. „AP. KOWALSKI“ w Warszawie
Sprzedają wszystkie apteki i sklepy apteczne 689

KAPELUSZE

Damskie i męskie

przerabia

fachowo na najnowsze fasony ostatniej mody

jedynie

Fabryka kapeluszy

Rudolfa Neuwelta

pl. Marjacki 8.
ul. Kazimierzowska 25.
ul. Krakowska 25.
ul. Gródecka 72,
ul. Balonowa 3.



WYSIEWKI HERBACIANE

z najlepszych gatunków herbat cejlońskich i chińskich — poleca

HANDEL HERBATY I KAWY

EDMUNDA RIEDLA

WE LWOWIE, ULICA RUTOWSKIEGO 3.

ODDZIAŁ WĘGLOWY

BANKU ZIEMIAN S. A.

we LWOWIE, ul. Kopernika L. 4, — telefon 156 i 832.

w KATOWICACH, ulica Jana L. 14, — telefon 1210.

objąwszy zastępstwo na **Wschodnią Małopolskę** koncernu węglowego „GIESCHE“ Spółka Akcyjna na Góroym Śląsku, sprzedaje węgiel ten we wszystkich sortymentach uznany ogólnie dla swej wydajności kalorycznej **za najlepszy** tak w wagonowych ilościach, jakoteż detajlnych i z dostawą przed dom.

Na żądanie udziela **kredytu wekslowego**, a także oddaje węgiel na spłaty w 6 i więcej **ratach miesięcznych**. Dla instytucji, zakładów przemysłowych, kooperatyw i odsprzedawców przy stałych dostawach większych ilości **specjalne warunki i opusty cennikowe** do osobnego umówienia. 849—3

Chłopiec do biura

zostanie natychmiast przyjęty.

Wiadomość w Administracji „Dziennika Ludowego“.

Lwów, ulica Sykstuska L. 21.

Korzystajcie z okazji.

Na raty!

Na raty!

Kto reflektuje na dobry towar, niech się zgłosi do firmy:

SCHEINER i Sp.

przy ul. Gródeckiej 57.

gdzie każdy może dostać ubranie męskie, raglany i palta, damskie futra i męskie oraz płaszcze pluszowe i sukienne, damskie futerka, kożuszki zakopiańskie i futerka dziecinne oraz ubranka i płaszcze studenckie — **Obuwie** w wielkim wyborze — oraz **Tekstyli** na **najdogodniejszych warunkach**.

Z szacunkiem

Scheiner i Sp.

Gródecka 57.

DRUKARNIA

Ludowego Spółdzielczego Tow. Wydawniczego

WE LWOWIE

ul. Leona Sapiehy 77 — Telefon 496.

Wykonuje wszelkie druki dla Kas Chorych.

Księgi kontowe. Listy płatnicze.

KSIEGARNIA LUDOWA

Lwów, ul. Szajnochy 1. 2

POLECA DO MASOWEGO KOLPORTAŻU

PO CENACH ZNIŻONYCH:

KAUTSKY: Socjalizacja i rady robotnicze	— zł 15 gr.
„ Od demokracji do niewolnictwa państwowego	1 „ 10 „
NIEDZIAŁKOWSKI: U źródeł bolszewizmu	— „ 50 „
DASZYŃSKI: Precz z reakcją!	— „ 15 „
„ Z burzliwej doby	— „ 30 „
LIBAŃSKI: Quo vadis Polsko?	— „ 15 „
ZAKRZEWSKI: Na kresach	— „ 15 „
Dr. MEDICUS: Proletariat wobec kwestji ludnościowej	— „ 15 „
DIAMAND: Obrazki londyńskie	— „ 15 „
H. DIAMAND: Vademezum statystyczne	— „ 20 „
BAUER: Bolszewizm a socjalna demokracja	1 „ — „
PRÓCHNIK: Dzieje chłopów w Polsce	1 „ — „
CZAPIŃSKI: Czarna ofenzywa	— „ 40 „
GRÜN WALD: Rady fabryczne i związki zaw.	— „ 15 „
COLLE MELLER: Socjalizm cechowy	— „ 15 „
CHMURNY: Ciernie śląskie	— „ 40 „
ENGELS: Zasady komunizmu	— „ 15 „
Pieśni robotnicze	— „ 60 „
BEZMASKI: Dlaczego jestem socjalistką	— „ 15 „

Wykonuje wszelkie zamówienia w zakres księgarstwa wchodzące. — Przy większych zamówieniach rabat.